Nr. 16. Rok I.

Wolne Słowo

Niedziela dnia 29. kwietnia 1906.

PRENUMERATA:

we Lwowie: Kwartalnie z odnoszeniem 50 halerzy. | Na prowincyi: kwartalnie 80 halerzy.

wychodzi w niedzielę o 7. rano.

Numer pojedynczy 4 hal. na prowincyi 6 hal.

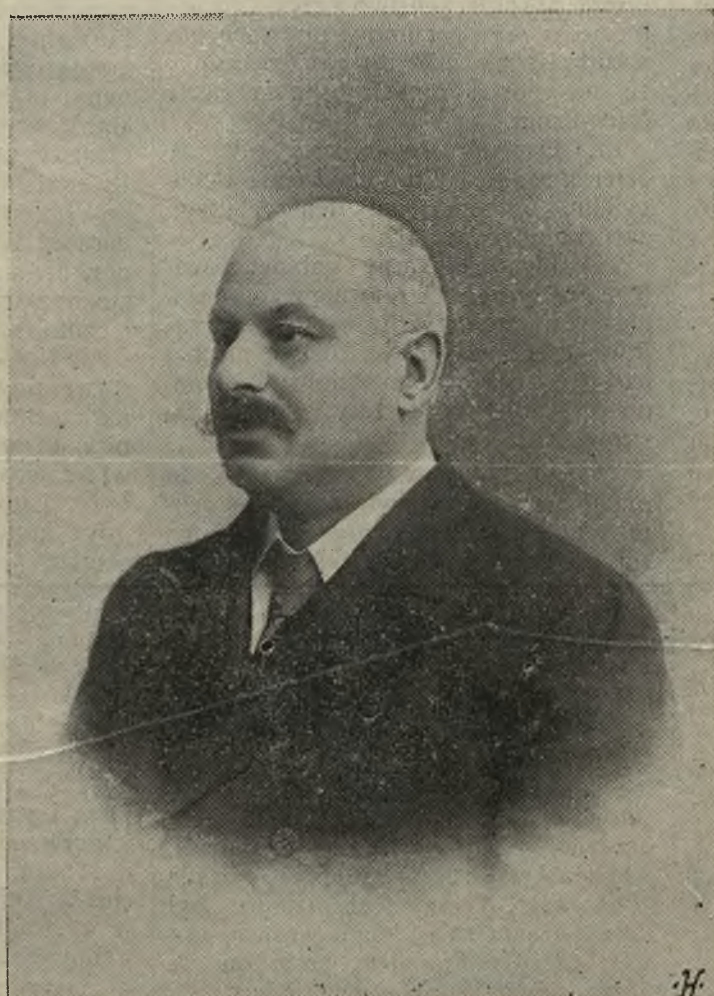
Czasopismo illustrowane, poświęcone polityce, sprawom ogólno-społecznym, literaturze i sztuce.

Redakcya i administracya Lwów, ul. Halicka 10.

Do nabycia w biurach dzienników i trafikach

Czas rozbrat wziąć z hakatą.

Popierajmy przemysł krajowy.



Aptekarz, Jakòb Beiser,
Członek lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej.

Gewisse Dienste Königen zu leisten, ist misslich, Herzog - ein gewagter Wurf, der, fehlt er seine Beute, auf den Schützen zurücke prallt. (Don Carlos. Domingo zu Alba II. 10).

Lwów, 21. kwietnia.

„Co teraz rozgrywa się w austryackim parlamencie jest interesującym i ważnym kawałem historyi. Polacy są tymi, którzy wytrwale walczą przeciw reformie wyborczej, którzy jako ostatni i najbardziej zawzięci szermierze na I. planie stoją.“ Tak labidzi „Zeit“ nad losem bar. Gautscha.

A przecież br. Gaustch sam sobie swój los zgotował, a przecież br. Gautsch był tym, który w swej zarozumiałości nie wahał się rzucać w twarz obelgi i zniewagi lojalnym i pełnym poświęcenia poddanym Zdawało się br. Gautschowi, że kilku geszefciarskich gardłaczy stanowi g r o s reprezentacyi narodu polskiego, że krzyk reprezentantów 1 proc. klasy robotniczej w Galicyi potrafi zahukać myśl 99 proc. ludności w kraju.

Jeśli działał jako wierny sługa Korony, powinien był przypomnieć sobie słowa Domingi, wyrzeczone do Alby: „Gewisse Dienste Königen zu leisten, ist misslich, Herzog—ein gewagter Wurf der, fehlt er seine Beute, auf den Schützen zurücke prallt“ powinien też był dobrze rzut wymierzyć.

Rzut nie udał się. Usłużnej prasy niemieckiej nikt się nie ulęknie. Niechaj labidzi i załamuje, jak ten komik cyrkowy „ręce, nogi i kolana“, nie rozczuli ona nikogo. Naród, który tyle austryacko-centralistycznych smaków i rozkoszy zaznał, nie położy dobrowolnie głowy swej pod miecz centralizmu.

Reforma jest wyborcza potrzebna, konieczna i niezbędna ale sprawiedliwa. Niechaj ona będzie darem reprezentantów narodów dla narodów, nie zaś austryackiego centralisty. Skutki bowiem rzekomej łaski austryackiej, zniesienia pańszczyzny, dotąd aż nader boleśnie odczuwamy.

Imię hr. Wojciecha Dzieduszyckiego po wieczne czasy będzie wymawiane przez całe po polsku czujące i myślące społeczeństwo z czcią i uwielbieniem; jego rozumowi politycznemu naród będzie miał do zawdzięczenia, że nie został omotany nową siecią centralizmu.

Br. Gautsch swoją rolę odegrał. „Der gewagte Wurf hat seine Beute gefehlt, er muss auf den Schützen zurückprallen“.

Tylko parlamentarny gabinet powinien przeprowadzić reformę wyborczą a nie sparlamentaryzowany. Dość rządów urzędniczych w Austryi, niechaj narody będą swoimi dobrodziejami, bo one ponoszą ciężary, a nie ministrowie, urzędnicy.

A gdyby miało nawet przyjść do przedwczesnego rozwiązania parlamentu, tem lepiej, tem zdrowiej. Przekona się br. Gautsch wtedy, jakie znaczenie w kraju naszym mają puszczyki i czy się z nimi zobaczy w Wiedniu.

Z chwili.

Lwów, 28. kwietnia.

Austrya.

Sytuacya w Austryi przedstawia się bardzo pessymistycznie. Onegdaj odbyło przezydyum Koła Polskiego konferencyę u prezesa gabinetu bar. Gautscha. Konferencya nie wydała rezultatów, owszem złożyła jeden dowód więcej, że do porozumienia nie przyjdzie tak rychło, istnieją bowiem poważne różnice między żądaniami prezydyum Koła a propozycyami, czynionemi przez br. Gautscha. Formalnie rokowań nie zerwano i po trwają one jeszcze zapewne kilka dni, mimo to nie jest wykluczoną ewentualność krytycznego zwrotu, gdyż br. Gautsch napotyka na nowe przeszkody u różnych stronnictw.

Wbrew wszelkim pogłoskom solidarność Koła nie została złamaną, wymownie dowodzą tego oświadczenia, złożone przez posłów demokratycznych i centrum ludowego.

W Kołach miarodajnych obiegają różne pogłoski: to o rozwiązaniu parlamentu przez br. Gautscha i rozpisaniu nowych wyborów na podstawie czteroprzymiotnikowej zasady wyborczej, to o ustąpieniu br. Gautscha, gdy kompromis nie przyjdzie do skutku.

Z podróży do Cieszyna.

»Pyrcoki w Cieszynie«.

D z i e n n i k C i e s z y ń s k i maluje dość barwnie w artykule pod powyższym napisem stosunki śląskie.

— Pol cie kurek! — pomyślołech se — zajadę też roz do Cieszyna, bo trzejaby cosi kupić na święta, no a jak już tam roz bedę w tem mieście, to się też troche podziwom, co tam robią ci nasi ludziska.

Jakem powiedzioł, takem zrobił.

Pogoda była strasznucnie piekno, a tak ciepło, że sie mi ani dychać nie chciało

Poszełech na nasz dworzec i czakom. Naroz pociąg nadjeżdżo, stoi, ludziska wysiadają i wsiadają, a konduchtorzy gonią i wrzeszczą na całe gardło, jakby byli sparzeni: „Rajch Fuldau! Rajch Fuldau!“ — Joch cały łogłupioł, co też to mo znaczyć, a że troche po nimiecku umiem, takem se tak te krzyki wytłómaczył: Może w pociągu siedzi ten bogaty „bauchmajst-r“ Fulda z Cieszyna, a że bogaty znaczy „rajch“, toć mu wołają (może im doł na piwo): „Rajch Fuldau! Rajch Fuldau!“.

Potem zasikej ech se myśloł, żech zaszeł kansi na „prajską“, żech sie bezmali omylił, a tu konduchtorz woło: „ajnszteken!“ i buch ze mną do pociągu. Już mie mieli! Joch cały oniemioł! Dopieroch się opamiętoł, jakem usłyszoł: „or—lał“, „dom—brał,“ “dar—kał“. Terazy jech dziepro był doma, czemu to ci konduchtorzy wołali: „Rajch Fuldał!“, bo to oni te naszą dziedzine przekręcili jakosi.

No i przecach przyjechoł do Cieszyna

Ale też to tu było ludzi, że sie ani przeciść nie było lza. Takech prosto szeł do tej naszej chałupy, czy jako to tam nazywają: do Domu narodowego. Chciołech se cosi „łyknąć na chroboka“, bo mi już w karku wysychało. Wchodzę do restauracyi, a tu zaroz jakisi „picolo“ goni kole mie i woło: „maucta! maucta! Joch myśloł zrazu, że to jakisi „pyrcok“. Zdało się mi: „Jak cie gichnę roz, to ani nogą nie grzebniesz! Tóż tu człowiek wyjechoł, coby zapomnieć na chwile o tych „pyrcokach“, mom ich już po uszy, a tu »mosz babo placek“ zaś te same dziwolągi.

Z niechęcią wypiłech kapke piwa i poszełech, bo było trzeja cosi jeszcze nakupić. Spómniołech se po chodniku, żech starej jeszcze nie posłoł kartki na święta; toby było trzeja u „Stelli“ kupić jakąsikej kartke

Idę więc do tej polskiej firmy i oglądam we wystawie kartki.

„Basama zaniader!“ zaklnąłech i tupnął nogą, aż sie ludzie na mnie dziwali. Bo cóż jech tu uwidzioł na kartkach za napisy: same „Vesele velikenoce“ (tłómaczyłech: „Wiesieli, a, a potem — same „wielki noce“), obok zaś same „Frajliche Ostern“ (tłómaczyłech: „żydowski święta“, bo „frajlich“ to jeny żydzi mówią).

Kartek z polskimi napisami było bardzo. Ale jednako szełech do sklepu kupić kartke. Mówię: „Dzień do-

Odpowiedź br. Gautscha na interpelacyę w sprawie węgierskiej nikogo nie zadowoliła, uchwalono wniosek p. Herzoga, by otworzyć dyskusyę nad odpowiedzią br. Gautscha.

Węgry.

Ruch wyborczy na Węgrzech w ogóle odbywa się poważnie. Tylko z niektórych okolic nadeszły niepokojące wieści o krwawych zajściach między rumuńskimi i węgierskimi wyborcami. W okolice niepokojów musiano wysłać silne asystencye wojskowe.

Konferencya, która odbyła się między dr. Wekerlem a br. Gautschem miała w dwóch punktach doprowadzić do porozumienia. Uchwalono 1) odbyć po przeprowadzonych wyborach wspólną konferencyę ministrów we Wiedniu, celem naradzenia się nad wspólnemi sprawami. Konferencya ministrów ma odbyć się około 10. maja. 2) Oznaczono termin zebrania się delegacyi wspólnych na koniec czerwca. Delegacye będą miały do załatwienia wspólny budżet za rok 1905 i 1906. itd.

Z za Kordonu.

Wybory w Królestwie dały świetne zwycięstwo demokracyi narodowej. Kandydaci postępowców i realistów ponieśli sromotną klęskę. Kandydaci d. n. zwyciężyli w Warszawie, Radomiu, Piotrkowie Pabianicach, Częstochowie Sosnowcu, Tomaszowie Rawskim i Sielcach. Mimo żywej agitacyi wybory miały charakter bardzo poważny i spokojny.

Strejki rolne w powiatach łaskim i łódzkiem obejmują coraz więcej majątków. Położenie ziemian jest bardzo krytyczne. Uwijający się agitatorzy zmuszają do zaprzestawania pracy. Z Pawiaka w Warszawie uciekło 10 więźniów politycznych, ucieczki dokonali w okolicznościach nadzwyczajnych i niezwykle sprytnie.

Rosya.

Wybory do Dumy mają się ku końcowi. Obecnie przygotowują się ostatnie wybory posłów w 18 miastach w cesarstwie, pomiędzy niemi w Kijowie. Stosunek liczby posłów „kadetów“ do innych przedstawia się następująco: W ośmiu miastach (na 18) „kadeci“ przeprowadzili wszystkich swoich kandydatów, w innych dwie trzeci ogólnej liczby i tylko w jednem mieście (Ekaterynosławiu) mają stosunek 26 przeciw 54; w Kiszyniewie zaś 38 przeciw 36. W ten sposób partya „kadetów“ liczy na 24 posłów z ogólnej liczby 25 (prócz Ekaterynosławia). — „Riecz“ ogłosiła projekt praw zasadniczych państwa. Ogłoszenie to wywołało wielką sensacyę w Petersburgu. Wyniki obrad bowiem w Carskiem Siole, gdzie projekt ów omawiano, trzymano w głębokiej tajemnicy. Władze rosyjskie postanowiły przeprowadzić śledztwo, jakim sposobem i przez kogo projekt praw dostał się do „Rieczy“.

Oczekiwana ogólna amnestya w Rosyi nie przyszła do skutku, głównie za sprawą ministra spraw wewn. Durnowa, który przedstawił carowi, że rewolucya wprawdzie jest zgnieciona, ale nie z korzeniem wypleniona.

Przegląd powszechny.

Pan Gautsch.

Sierdził się strasznie, ot tak jak niedźwiadek
A przecie w krótkim czasie, ot tak przez . . [przypadek,
Nie wiem, jaki był powód, czy też strach, czy [groza,
Że przyszła niespodzianie, dziś „koza do woza“
Nie „Koło“ — ale przyszedł sam pan Gautsch [do „Koła“,
Z rószczką oliwną zgody, i o „pardon“ woła.

Eugeniusz Lewicki.

Dotąd dzban wodę nosi, aż ukruszy ucho,
Szło panu Lewickiemu, oddawna na sucho,
Dziś zrobiło się mokro; i dziś z dzbankiem [krucho.
Spotkała go przygoda przygoda niemiła,
Bo dali mu kopniaka i wyleciał z „Diła“.
Na kamień niespodzianie kosa natrafiła.

Pan Sekretarz.

Jest autonomiczna u nas pewna władza,
Która ma sekretarza co wszędzie nos wsadza,
I wojuje plotkami, i nos wciąż do góry
Zadziera, jakby nosem chciał już przebić [chmury.
Spuść ten nos i jak ślimak schowaj swoje rogi,
Bo i rogi ci przetrą i podstawią nogi.

Inspekcya „kas chorych“.

„Kasy chorych“, wie każdy dzisiaj socyalista,
Że to jest ich monopol i z tego korzysta.
Wszędzie swoich pakują, ot tak dla zasady.
A inspekcye zaś kas tych, tylko dla parady,
Inspektor w „swym“ Zakładzie siedzi na po- [sadzie,
On wie, że w tym zakładzie jest li ku . . [paradzie.
Po co i na co ludziom stać więc na zawadzie?

Parlamentarny gabinet.

Świat patrzy się zdumiony i ciekawie czeka,
Która się też dostanie Polakom teka?
A Gautsch z całą historyą i zwleka i zwleka.
Jak się skończy ta sprawa, a któż to odgadnie?
Lecz się zdaje, że „Koła“ już p. Gautsch nie [nagnie,
I że złoży broń pięknie i — ukłoni ładnie!

„Podniosłe“ czy nie „podniosłe“ zgromadzenie.

Było tu zgromadzenie, nastrój był podniosły,
Przyjechali z Krakowa nasi wielcy p o s ł y.

---

bry! Proszę mi sprzedać kartkę na święta z polskim napisem, ale to piękną, niech kosztuje aji 2 szóstki!“ — bo musicie wiedzieć, ludkowie, że jo moji „starej“ bardzo „przaję“.

No tóż mi tam ten panoczek pokazali kartki, ale wszystki po 5 grejcarów, a co zaś lepsze i drogsze, to były z czeskimi napisami. Pytom sie tego panoczka, czemu też nimo piekniejszych kartek z polskimi napisami, a on mówi, że to już rozebrali. Joch se pomyślot: „Na czy on do forotu nie mógł więcej polskich kartek sprowadzić, zamiast czeskich? Cóż teraz powie moja „staro“, jak ji poszlę kartke za 6 grejcarów jeny? To mie ani na „śmiergust“ nie pozwie: By was też kura nie kopła zadnią nogą!“

Kupiłech jednako kartke i poszełech teraz kupić jakąsi krawatke na święta.

Idę prosto do Kynikśtajna, boch tam mioł nejbliżej. Ledwie otwieram dwierze, jeszczech ani pozdrowienio nie powiedzioł, a tu cało kopa fircyków goni koło mie; jeden wrzeszczy: „Dobry den!“ drugi: „Maucta!“ inny: „Chap ti ere!“

„By was dziabli wzieni!“ — pomyślołech se.

. . . .

Nie wiem, czy mom taki czeski „gzycht“, czy też... że mie tak wszędzi w tym Cieszynie witali jako „pyrcoka“, doś na tem, żech se postanowił, nie jechać prędzej do Cieszyna, aż tam tych „pyrcoków“ wychyną, a firma „Stella“ nabędzie piekniejszych kartek z polskimi napisami, zamiast tych dziwacznych: „Vesele — velki noce!“ i Frajliche Oster!“

A że „swój swego“ znajdzie [wszędzie nań
[poczeka],
Na podniosłem „zebraniu“ miałeś także Greka.
Nie brak było Rutowskiego, miałeś i Hudeca,
Ze wszystkiem więc była to „podniosła“ heca.

Polityka flaków.

„Polityka flaków“ daleko dotarła,
Dyrektora rzeźni już nawet wyżarła.
I dalsze w przyszłości korzyści oblicza.
Chce mieć dyrektorem . . aż Krzyształ wicza.
Niech ci flaczarko, pan Bóg nie pamięta,
Kiedy masz pierwszego wiceprezydenta,
W sukursie, i gdy nawet już Czechowicz taki,
Ze swoim Kuzynecz iem płuczą razem flaki.

„Esperanto“.

Zamiast by pielęgnować język narodowy,
Spotykamy się tutaj z niejednym już frantem
Który zamiast ojczystej, narodowej mowy,
Chce byśmy tu gadali teraz „esperantem“.
Mamy już Towarzystwo! lecz gdy frant na
[franta
Trafi . . miast „esperanta, wytnie mu kuranta.

Rejencie . . nie gadaj.

Nie jeden już obecnie sprawę tę porusza,
Starosta aresztować kazał notaryusza.
Mój Rejencie! pamiętaj mówiąc między nami,
Najlepiej zawsze trzymać język za zębami.
Nie krzycz, chociaż cię biją, choć boli nie
[gadaj!
Kiedyś radnym, potakuj i w kąciku siadaj.
Słuchaj, co gada prezes, ba nawet sekretarz,
A ty panie starosto — już go więcej nie karz!

Żaba.

Jakób Beiser.

Są ludzie mrówczej pracy, którzy cały swój żywot poświęcają dobru bliźnich, których szczęściem prawdziwem, gdy drugim mogą wyrządzić przysługę. Do rzędu takich ludzi należy bezsprzecznie p. Jakób Beiser, aptekarz we Lwowie, brat stryjeczny bł. p. filantropa dr. Beisera.

P. Jakób Beiser, Lwowianin jest synem błogoław. pam. kupca Beisera prezesa Zarządu templowego i wicepr. zarządu szpitala żydowskiego. Uzyskawszy w r. 1870 stopień magistra farmacyi, objął w dwa lata później aptekę, licząc zaledwie 24 lat. Ukończywszy 30 rok życia został przed 27 laty wybrany do Rady m. W dwa lata później został wybrany członkiem Zboru izr. za czasów prezesostwa dr. Filipa Zuckera. Do lwowskiej Izby handlowej został wybrany przed 12 laty.

Ofiarna jego, sumienna praca we wszystkich reprezentacyach zjednywała mu niekłamany szacunek u kolegów. Jego głos w sekcyi IV. Rady m. bywa ceniony, nie zabierze go nigdy, jeśli nie chodzi o prawdziwe dobro mieszkańców stolicy. Chęć pracy umiano wykorzystać. Wybrano go też przewodniczącym komisyi wojskowej, zast. przew. komisyi targowej, członkiem komisyi wodociągowej i gazowej. Znając jego prawość, bezstronność i bezinteresowność wybrano go członkiem Gal. Kasy oszczędności i cenzorem; zaufanie obywateli powierzyło mu pełen odpowiedzialności mandat członka komisyi osobisto-dochodowego podatku.

Zasiadając w zborze od lat 24 został członkiem Przełożeństwa. Znając jego miłosierdzie i tkliwę na nędzę serce, przydzielono mu sprawy ubogich i opiekę nad zakładem sierot. Tak ubodzy jakoteż i sieroty mają w nim prawdziwego opiekuna i ojca, podziwiać się też musi tę anielską dobroć i cierpliwość, jaką zwykł okazywać w zetknięciu się z temi nieszczęśliwemi istotami.

Jako żyd nie wypiera się swego pochodzenia. Wie co winien tej ziemi, na której się narodził lgnie do niej i kocha ją całem sercem Nie czyni różnicy między ludźmi i właśnie dlatego, nigdy nie wstydził się wystąpić w obronie krzywdzonego swego współwyznawcy, nigdy jednak nie stawał i nie staje w obronie współwyznawcy, jeśli nie przemawiają za nim poważne względy słuszności.

Koledzy z zawodu aptekarskiego, w uznaniu jego pracy i zalet ducha wybrali go wiceprezesem gremium wschodnio-galicyjskich aptekarzy.—Nie znajdzie człowieka we Lwowie, któryby o Jakóbie Beiserze wyrażał się niepochlebnie lub krytykował jego działalność obywatelską.

Jako człowiek pełen zapału i energii, będąc skrupulatnym i rzetelnym pracownikiem, a przytem wybornym znawcą, stosunków miejskich i potrzeb ogółu mieszkańców, p. Jakób Beiser zapewnił sobie nieskazitelnością charakteru i ofiarnością, z jaką spieszy każdemu, nie szczędząc, ani rad, ani materyalnej pomocy, mir i poważanie tak chrześcijan jakoteż i żydów.

Kościółek św. Wojciecha

na Sobieszczyźnie.

Lwów, 28. kwietnia.

Jutro t. j. w niedzielę dnia 29. b. m. ks. arcybiskup Bilczewski poświęci nowo odrestaurowany kościółek św. Wojciecha na Sobieszczyźnie, a po odprawieniu cichej Mszy św. wygłosi kazanie na cmentarzu kościelnym

Historya kościółka tego przedstawia się następująco:

Pod koniec XVI. wieku srożyła się w Europie czarna ospa. Zabrała ona dwie trzecie mieszkańców w Europie, nie oszczędziła i Lwowa. W tym czasie obywatelowi lwowskiemu, Piotrowi Moskalikowi umarło dwoje dzieci i pochowano je jak wszystkich Lwowian zmarłych na czarną ospę, na miejscu, gdzie dziś wznosi się kościółek św. Wojciecha. Moskalik na grobie swych dzieci postawił kościółek, a tuż obok dom piętrowy i oddał je w posiadanie OO. Misyonarzom, którzy się tu osiedlili. Jak tu w r. 1600. okolica kościoła była bardzo licznie uczęszczaną dla zdrowego powietrza i ślicznych widoków, toż kościółek zawsze był pełny.

Józef II. kazał zamknąć kościółek; zmieniono go na magazyn wojskowy. Dopiero ks. kanonik dr. Ślósarz powziął w r. 1897 myśl odebrania kościoła od rządu i jego niezmordowanym staraniom i zabiegom zawdzięczać należy odzyskanie świątyni. Rok ten był jubileuszem 900 rocznicy męczeńskiej śmierci św. Wojciecha Ponieważ jednak wojskowość nie miała gdzie pomieścić dawnego magazynu, ks. dr. Ślósarz zmuszony był wybudować nowy magazyn koło Zamku (róg ul. Teatyńskiej i drogi Kisielki) kosztem 25.000 koron; 20.000 kor. dał ks. arcybiskup Bilczewski, a 5.000 kor. wpłynęło zesbładek. Gdyby nie dar ks. arcybiskupa, pamiątka narodowa byłaby dziś jeszcze w rękach rządu, bo składki płynęły dość leniwie. Oparkaniono tego miesiąca dwa morgi gruntu kosztem 1.800 kor. i sprawiono nową wieżyczkę za 1 700 kor.

Kościół cały jest w stylu romańskim, odrapane mury otynkowano i wybielono, a wzdłuż parkanu zasadzono tysiąc świerków, dar księcia Pawła Sapiehy.

Ks. kanonik dr. Ślósarz odnalazł w cerkwi zniesieńskiej obraz św. Wojciecha, który mieścił się przed kasatą w kościółku i kupił go za cenę ośmdziesiąt koron, ołtarz zaś św Wojciecha jest w cerkwi w Skniłowie, lecz nie można go odkupić, bo kasa Tow. bursy św. Wojciecha wyczerpała się zupełnie. Trzeba jeszcze przeprowadzić wiele robót, lecz na to brak zupełni pieniędzy, pomódz tu jedynie mogą drobne a gęsto płynące składki tych, co nie zaparli się wiary ojców i którym drogą jest pamiątka narodowa, a w szczególności niech płyną składki Lwowian, bo kościółek ten zbudował mieszczanin lwowski.

B. K. K. G. i K. z W. Ks. K.

Dyrekcya Banku Krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem wydała sprawozdanie za r. 1905. Sprawozdanie podnosi:

Mimo dziejowego przełomu w sąsiedztwie naszego kraju i pomimo wstrząśnień wewnętrznych w Monarchii tutejszej, nie uległy stosunki ekonomiczne naszego kraju niekorzystnej zmianie, lecz i owszem od kilku lat widoczne wzmacnianie się gospodarczo-przemysłowe postępuje u nas prawidłowo. — Również i rozwój naszego Banku był pod każdym względem korzystny, a rezultat końcowy, znajdujący wyraz w zysku okrągło 6.000.000 kor., uważać musimy za zupełnie zadawalający.

Z roku 1904 pozostał zapas emisyj bankowych 2,027.400 kor., nowe emisye w r. 1905 wynosiły 22,469.900 kor. razem 24,497.300 kor., umieszczono w r. 1905 22,021 600 kor., pozostał zapas do bilansu r. 1905 2,475.700 kor.

Dnia 30. grudnia 1905 notowały: 4 prc. listy Banku krajowego: 99 do 99·50 prc.; 4 i pół prc. listy 101 10 do 102·10 prc.; 4 prc. obligacye komunalne: 99 do 99·50 prc.; 4 i pół prc. obligacye komunalne: 101 do 102 prc.; 4 prc. obligacye kolejowe: 99 do 99·50 prc. Są to najwyższe kursa, jakie tutejszokrajowe papiery osiągnęły. — Sprzedaż emisyj bankowych i wypłata ubiegających kuponów i wylosowanych listów i obligacyj odbywała się, jak w latach ubiegłych, w kasie głównej Banku i we Filii w Krakowie, a oprócz tego w Zastępstwach.

W roku ubiegłym nie przystąpił Bank do żadnego nowego przedsiębiorstwa, a jedynie zwiększył swój zapas akcyi I gal. Towarzystwa dla przemysłu chemicznego skutkiem przydziału 67 akcyj po rozwiązaniu Syndykatu dla rozprzedaży akcyj tegoż Towarzystwa założonego. Rozwój Zakładów, do których Bank należy, był w roku ubiegłym przeważnie pomyślnym, to też na 12 takich Zakładów dało 8 dywidendę, a dochód z tego tytułu wynosił w r. 1905 20.015 kor. 20 h.; natomiast odpisy w kapitale z powodu straty na 2 likwidujących zakładach i różnicy kursu wynoszą 13.518 kor. 45 h. — Gal.-buk. akc. Towarzystwo przemysłu cukrowniczego w Przeworsku zapłaciło za rok ubiegły 5 prc. dywidendę i rozwija się prawidłowo, chociaż wobec ogólnego położenia przemysłu cukrowniczego nie może jeszcze zapewnić stałego oprocentowania kapitału akcyjnego. — I. gal. Towarzystwo budowy wagonów i maszyn w Sanoku zakończyło rok ubiegły zyskiem, który pokrył częściowo stratę z roku poprzedzającego. Rozwój tego przedsiębiorstwa uważać należy za zapewniony.— I. gal. Towarzysto dla przemysłu chemicznego nietylko pokryło w zupełnosci straty z roku poprzedniego, ale wypłaciło za rok ubiegły 5 prc dywidendę Przyszłość tego przedsiębiorstwa zdaje się być również zapewnioną — Pomyślnie rozwijające się Towarzystwo dla wyrobów tkackich i sukienniczych w Łancucie dało, jak i w roku poprzednim, 6 prc. dywidendę. — Lwowska fabryka chemiczna „Tlen“ pokryła w roku zeszłym znaczną część straty poprzedzającej i jest nadzieja, że w roku bieżącym resztę tej straty pokryje. Przedsiębiorstwo to rozwija się poważnie. — Jak co roku, wypłacił i w r. 1905 Związek handlowy kółek rolniczych w Krakowie 6 prc. dywidendę, a wzrost tego towarzystwa jest co roku większy.— Bank parcelacyjny we Lwowie dał 7 prc dywidendę, a Towarzystwo wzajemnej pomocy obywatelskiej w Krakowie 6 prc. dywidendę. — Natomiast zaledwie 3 prc. dywidendę wypłacił Bank melioracyjny we Lwowie i zapewne w następnym roku żadnej dewidendy nie wypłaci. Zapowiedziana zmiana Zarządu tego towarzystwa może oddziałać korzystnie na rozwój jego interesów.

Główne jednak popieranie przedsiębiorstw przemysłowych przez Bank krajowy polega na udzielaniu im łatwego i taniego kredytu. Obok bowiem zwykłego eskontu weksli tychże przedsiębiorstw, udziela Bank zakładom stojącym z nim w stosunku, także pożyczek ratalnych na skrypta i kredytu w rachunku bieżącym.

Spełniając swe zadanie w obsłudze kredytu publicznego, udziela Bank krajowy taniego, a dogodnego kredytu instytucyom autonomicznym i publicznym za pomocą pożyczek skryptowych i eskontu subwencyi krajowych: głodowych, drogowych, koszarowych, kościelnych itp.

Nadto zawiaduje Bank pięcioma stałymi Funduszami, przez kraj dla poparcia przemysłu i gospodarstwa utworzonymi. Stały fundusz przemysłowy posiada kapitału obrotowego kor. 2,282.500·12 z czego jest w 160 pozycyach rozpożyczonych 2 201.425·82 kor. — Stały fundusz pożyczkowy dla przemysłu rolniczego posiada kapitału obrotowego kor. 583.451.26, z czego jest w 76 pozycyach rozpożyczonych kor. 579.867·26. — Stały fundusz budowlany z kapitałem obrotowym kor. 102.412·80 ma na 11 pożyczkach kor. 80 081·80. Fundusz pożyczkowy dla Kółek rolniczych posiada kapitału obrotowego K. 70.154.43, a ma w 116 pozycyach rozpożyczonych koron 59,316.42.— Wreszcie stały fundusz pożyczkowy dla wiejskich spółek oszczędności i pożyczek ma przy kapitale obrotowym K. 1,978.730.48 rozdanych 620 pożyczek z kwotą: K 1,948.172·36. W ogóle fundusze te krajowe, zawiadywane przez Bank posiadały z końcem r. 1905 kapitału obrotowego K. 5,017.149.09 przy rozdzielonych 980 pożyczkach z kwotą K. 4,868.363·57.

Poręki za podatek spożywczy udzielił Bank w r 1905 na 12 dokumentów w kwocie K. 4,050.000, z czego wyczerpaną była dnia 31. grudnia 1905 kwota K. 3,446.920.10.

Dokument poręki za kredyt solny Wydziału krajowego wynosi koron 9,830.000·— a kredytu wyczerpanego było w dniu 31. grudnia 1905 koron 8.804.300.

Oddział hipoteczny. Z r. 1904 pozostało niezałatwionych: 414 podań o pożyczki hipoteczne na łączną kwotę k. 8,301.300 w roku 1905 weszło nowych: 2027 podań o pożyczki hipoteczne na łączną kwotę k. 33,494.000, razem więc było w r. 1905 do załatwienia: 2441 podań na k. 41,795,000, 279 podań na kwotę k. 10,018.300, z czego Bank w r. 1905 załatwił odmownie:

279 podań na kwotę 10,018.300 z pozostałych zaś: 2162 podań na kwotę K. 31 777.000, wydał Bank nowych promes: 1727 na pożyczki hipoteczne w kwocie 24,542.400 pozostaje jeszcze niezałatwionych: 435 podań na kwotę K. 7,234.600. Natomiast wypłacił Bank w ciągu r. 1905 walutę 1063 pożyczek w 4 prc listach zast. w kwocie kor. 15,349 000, 38 pożyczek w 4 i pół prc. listach zastawnych w kwocie koron 82 100, 1101 pożyczek razem w kwocie K. 12,431100

a mianowicie:

56 pożyczek na dobra ziemskie w kwocie kor. 5,223.000, 292 poż. na realności miejskie w kwocie K. 8,449 900 753 poż. na włościańskie w kwocie 1 758 200, 1101 poż. razem w kwocie kor. 15,431.100 co wyłącznie z pożyczkami, wypłaconemi przez Bank w latach poprzednich, czyni 16.006 pożyczek w ogólnej sumie 184,844.800 a mianowicie:

1. na dobra ziemskie 848 pożyczek w ogólnej sumie 64,202,100 kor. czyli 34.73prc., zaś w stosunku do ogłoszonych podań 34.42prc.; 2. na domy murowane w miastach, opłacających podatek domowo-czynszowy, a do korzystania z kredytu hipotecznego przez Wydział krajowy dopuszczonych 3790 pożyczek w ogólnej sumie 99,358.900 kor. czyli 53,75prc., zaś w stosunku do ogłoszonych podań 46.10 prc.;

3. na małą własność rolną, przeważnie włościańską 11.368 pożyczek w ogólnej sumie 21,283.800 kor, czyli 11.52 prc., zaś w stosunku do zgłoszonych podań 49.61 prc.

Z promes pozostałych w obiegu z roku 1004 (łącznie z wydanemi w roku 1905) na:

2863 pożyczek w kwocie koron 37,044.700, 113 promes nie zostało przyjętych w kwocie K. 2,190.100 z pozostałej reszty 2750· promes na kwotę K. 34,854.600 zrealizowano w ciągu r. 1905 jak wyżej wykazano: 1101 pożyczek na kwotę K. 15,431.100 1649 promes pozostaje więc w obiegu na kwotę K, 19,423.500. Na spłatę wyżej oprocentowanych pożyczek ob cych instytucyj finansowych użytą została z waluty wypłaconych w r. 1905 pożyczek kwota kor. 7,151.800

Niespłaconych z dniem 31. grudnia 1905 pożyczek pozostało; 8926 4 prc. pożyczek w kwocie K. 93,890.952.23 2739 4 i pół prc. poż. w kwocie 17,396.489.48, 11665 pożyczek w łącznej kwocie K. 111,287.441 71.

Z końcem roku 1905 zalegało 2159 dłużników z kwotą K. 427.065.91, z czego 46 dłużników z r. 1904 ze sumą zaległości K. 5.119.40, wszystkie zaś raty po koniec r. 1903 są popłacone Reszta zaległości K. 421.946.51 przypada na raty tylko z roku ubiegłego. Z powyższych zaległości wypada K. 78.120.85 u 32 dłużników na większe posiadłości, K. 167.075.06 u 147 dłużników na realności miejskie, a K. 181.860.— u 1980 dłużników na grunta włościańskie. Kapitał zaległy w tych ratach wynosi kor. 156.152.44 czyli 0.14 prc. kapitału bieżącego.

W roku 1905 wdrożono egzekucye sądowe przeciw 52 dłużnikom, pozostało zaś z r. 1904 egzekucyj sądowych przeciw 25 dłużnikom, było zatem w r. 1905 w toku razem 77 egzekucyj. Skutkiem zapłaty zaległości ratalnych odwołano 69 egzekucyj, pozostaje zatem na rok 1906 egzekucyj sądowych 8. z tego 3 na realności miejskie, a 5 na realności włościańskie. W roku ubiegłym sprzedaną została w toku egzekucyi tylko jedna realność miejska, której jednak Bank nabyć nie był zmuszonym.

Zysk w oddziale hipotecznym w roku 1905 wynosi K. 325.788·08; zwiększył się w porównaniu z rokiem poprzedzającym o K. 35.460.83. Fundusz rezerwy specyalnej dla oddziału hipotecznego, wynoszący z dniem 31. grudnia 1904 roku K. 1,439.757.32 doszedł w ciągu r. 1906 do sumy K. 1,593.738.99, został zatem powiększony o K. 153 971.67. Z dniem 3. grudnia 1905 znajdowało się w obiegu listów zastawnych Banku krajowego: 4 prc. na sumę K. 93,940.500 zaś 4 i pół. prc. na sumę K. 16.162.100 czyli na ogólną sumę K. 110,102.600 natomiast pożyczki udzielone przez Bank wynosiły K. 111,287.441.71.

Oddział komunalny. Bank krajowy udzielił w r. 1905 pożyczek 36 w obligacyach komunalnych w ogólnej sumie K. 4.390.800.

Raty przypadające Bankowi na spłatę kapitału i na procent, wpływały w oznaczonym terminie lub wkrótce po terminie Wynosiły one w roku ubiegłym kor. 1,870 528·95 pozostało zaś do ściągnięcia zaległych z roku 1905: 31 rat w kwocie kor 11.728·13. Zysk w oddziale komunalnym w r. 1905 wynosi kor. 107 761·60. Rezerwa tego oddziału, będąca własnością Banku, wynosiła z końcem r. 1905: koron 763.339·79 — zwiększyła się o kwotę kor. 71.017·83. Z dniem 31 grudnia znajdowało się w obiegu obligacyj komunalnych Banku krajowego: III. Emisyi na sumę koron 8,511.809·— zaś IV. Emisyi na sumę k.11 591.000 — czyli na ogólną sumę kor. 20.102·800 natomiast pożyczki udzielone przez Bank wynosiły kor. 21 257.125 32.

Oddział kolejowy. W roku 1905 wypłacił Bank 4 pożyczki kolejowe a mianowicie:

Kolei Przeworsk-Bachórz-Dynów k. 698.000·—, kolei Piła Jaworzno kor. 330 00·—, kolei Delatyn-Kołomyja-Stefanówka kor. 900 000·—, kolei Trzebinia-Skawce kor. 720.000 uchwalone zaś zostały 2 pożyczki a mianowicie: kolei Tarnów-Szczucin koron 2,000.000·—, kolei Lwów-Podhajce kor. 830.000, których wypłata nastąpiła w roku bieżącym

Z dniem 31. grudnia 1905 znajdowało się w obiegu obligacyj kolejowych na kor. 20,811.900 —, podczas gdy pożyczki udzielone przez Bank wynosiły kor. 20,827.692 04. Zaległości w tym dziale nie było żadnych. Zysk wynosił w r. 1905 k. 24.116·62 a specyalna rezerwa w końcem 1905 kor. 54.930·96.

Oddział bankowy. Całkowity obrót z wszystkich operacyj Banku we Lwowie i Krakowie w roku 1905 wynosi sumę kor. 2,006,888.471·38.

Obrót kasowy wynosił w roku 1905 w Banku we Lwowie i Krakowie i Zastępstwach: kor. 605,060.240.25. W ciągu r. 1905 podano do skupu: 81.800 sztuk weksli na ogólns sumę kor. 96,049.073·80 z tego odmówił Bank przyjęcia 5.835 sztuk na sumę kor. 4,527 280·46, 75.975 sztuk zaś na sumę kor 91,521.693·34 czyli 95 28 proc. ogólnej kwoty zgłoszonej Bank zeskontował.

W porównaniu z r. 1904 podano do skupu w roku 1905 więcej o 16.541 sztuk weksli na kwotę większą o 29,292.715·30 i zeskontowano więcej o 15.777 sztuk weksli na kwotę większą o kor. 31,412.406·99. Stan portfelu wekslowego z dniem 31. grudnia 1905 zwiększył się o 2.415 sztuk i kwotę kor. 6,519,960·59. Gdy dnia 20. października z r. Austryacko-węgierski Bank podniósł stopę procentową o 1 od sta, Bank krajowy podniósł stopę eskontową tylko do weksli i to jedynie o pół pr., natomiast stopa procentowa od zastawów została niezmienioną i nie korzystał Bank z prawa podwyższenia stopy procentowej od pożyczek hipotecznych w gotówce.

Bank zreeskontował w roku 1905 ze swego portfelu k. 2,136.857·28.

Zaprowadzony w roku poprzednim dział pożyczek hipotecznych w gotówce rozwinął się znacznie w roku ubiegłym. W r. 1905 udzielono takich pożyczek 37 na kwotę kor. 1,057.000, stan zaś tych pożyczek z końcem roku wynosił 54 na kwotę kor. 1,257.22 93. Zaległości w tym dziale nie ma żadnych. Zamierzony statutami cel tych pożyczek został osiągniętym.

Pożyczek melioracyjnych po myśli ustawy z 26. lipca 1896 udzielono w r. 1905: 2 na kwotę kor. 13.300. Stan tych pożyczek z końcem roku wynosi 22 na kor. 87.293.83. Zaległości w tym dziale także nie ma żadnych.

Ogólny zysk w oddziale bankowym wynosił w roku 1905: kor. 1,005.598 86 i zwiększył się w porównaniu z takimże zyskiem z r. 1904 o kwotę kor, 196 710.38.

Dopuszczono do kredytu wekslowego w Banku krajowym na rok 1905: 192 Stowarzyszeń. W ciągu tegoż roku Bank ekskontował 29.782 sztuk ich weksli na ogólną sumę k. 28.199.954·88 a saldo tych weksli z dniem 31. grudnia 1905 wynosiło sztuk 6.285 na kor. 6,708.763.54

Oprócz tego korzystały Stowarzyszenia z kredytu, będące zarazem Zastępstwami Banku, były także dłużnikami Banku w rachunku bieżącym (dotacye kasowe)

Rozwój i dochody Filii w Krakowie były w roku ubiegłym znacznie korzystniejsze, niż w poprzednim, a także obroty Filii znacznie się zwiększyły. W roku ubiegłym liczba Zastępstw wynosiła jak w poprzednim: 72.

Przypadający na rok 1904 zysk z operacyj bankowych wynosił kor. 404.525·10, zysk zaś w 1905 wynosi kor. 600.408·35. czyli kor. 195.883.25 więcej. Zysk ten został po myśli postanowienia §. 101. statutu bankowego rozezielony między majątek zakładowy i rezerwy Banku. Właściwy dorobek roku ubiegłego, uwzględniając własny przyrost rezerw wynosi kor. 651.905·35.

Uwzględniając powyższe powiększenie, wynosi obecny majątek Banku w kapitale zakładowym i rezerwach kor. 8,538.459·68, strącając zaś kwotę kor. 10.626, będącą własnością dłużników komunalnych, wynosi zwiększenie się majątku Banku ponad pierwotną dotacyę 2,000.000 kor. kwotę kor. 6,527.843·68, uzbieraną przez Bank w ciągu dwudziestu dwu lat jego stnienia.

Cui bono?

Omawianie spraw, dotyczących dobra publicznego we Lwowie, nie należy do rzeczy arcymiłych. Ugruntowało się bowiem mniemanie u b. wielu P. T. radnych, że nie trzeba zważać na to, co tam sobie pismaki „grypsają“, zwłaszcza, gdy taki „grypsarz“ kwestyonuje czyjąś nieomylność sądu.

A przecież nieraz twarda konieczność nakazuje publicznie poruszyć sprawę i poddać pod rozwagę ogółu, czy i o ile sąd, wydany o jakiejś kwestyi był w istocie nieomylny, zwłaszcza, gdy chodzi o dobro mieszkańców całej ulicy, gdy chodzi o to, by piękna i zdrowa część miasta mogła się odpowiednio zabudować, by mogła przybrać wygląd wielkomiejski, by mogła dostarczać w teraźniejszych ciężkich czasach tanich a zdrowych mieszkań.

Mamy tu na myśli ulicę Zieloną i cały kompleks gruntów, do niej przylegających. Nie obawiamy się też, że będziemy posądzeni o przesadę, gdy powiemy, że piętno r. 1850 jeszcze się na niej nie zatarło, nie obawiamy się dalej wypowiedzieć twierdzenia stanowczego, że wygląd pewnej części tej ulicy mógłby posłużyć za świadectwo, że istniało jakieś rozmyślne stawianie przeszkód rozwojowi tej ulicy.

C u i b o n o ? to tak się działo — to sekret, a sekreta odsłaniać, to rzecz niebezpieczna, najmniej do celu prowadząca. Nie odchylajmy zatem rąbka tajemnicy; d e v i v i s p a t r i b u s u r b i s L e o p o l i s n i l n i s i b e n e. Wszak wiadomem, że komu Bóg dał honory i godności, w tego wstąpiła równocześnie znaczna porcya nieomylności, a wytyka nie dygnitarzom ich omylności równałoby się „noszeniu wody przetakiem“, szczególnie w autonomii, gdzie historycy znają się na wyrębie mięsa a spensyowani podurzędnicy pocztowi, którzy marki sprzedawali, zostali ukwalifikowani do prowadzania transakcyi i bydła i mięsa.

Do rzeczy jednak.

Lat temu kilka ulica Zielona miała nadzieję, że otrzyma od miasta arteryę komunikacyjną, taka była uchwała Rady miejskiej, a ministerstwo udzieliło koncesyi na rozpoczęcie robót wstępnych.

W cztery lata później stał się sekret — odmówiono kwalifikacyi ul. Zielonej, zakwalfiikowano ul. Kochanowskiego. „Kto chce psa uderzyć, kij znajdzie“.

Przytoczono argumenta: 1) jakoby ulica Kochanowskiego była bardziej zaludnioną, 2) jakoby miała przecznice, 3) jakoby dobro browaru na Pohulance wymagało tego, 4: jakoby wzgląd na kilkunastu lub kilkadziesięciu słuchaczów weterynaryi domagał się natarczywie komunikacyi, któraby szła tuż pod samą szkołą. Przemilczono, że wzdłuż ulicy Kochanowskiego Pełtew, jest krytą a ciężary szyn i ruch wozów kolei elektrycznej musi pierwej czy później doprowadzić do pęknięcia sklepienia. Nie dopowiedziano, że ul. Kochanowskiego nie może się w długości zabudować z powodu terenu na Pohulance, z powodu pobliża zakładu pogrzebowego i nieznacznej odległości od cmentarza Łyczakowskiego. Zapomniano poinformować Radę, że ani grunta Akademii weterynaryi, ani grunta ogrodników nie będą rozparcelowane; utajono prawdę, że frekwencya gości musi być tak małą, iż stanowczo nie opłacą się koszta instalacyi i amortyzacyi. Mieszkańcy domów, położonych bliżej ul. Pańskiej, przejdą tych kilkaset kroków do stacyi teraźniejszej, górna zaś część ulicy stanowczo nie da stosownej, rentującej się frekwencyi. Zatajono dalej przed Radą że mieszkańcy ulic poprzecznych Kampiana, Zamojskiego i W. Pola będą mogli taksamo korzystać z tramwaju, jeśli przecinać będzie ul. Zieloną.

Dla celów prywaty poświęcono rentowność, stanęło się w sprzeczności z ekonomią społeczną. Wykazano sztuczną liczbę mieszkańców, która mimo to jest znacznie mniejszą od liczby mieszkańców przy ul. Zielonej.

Weźmy pod rozwagę ul. Zieloną. Czy słyszana rzecz, ażeby ulicę, kończącą się rogatką a mającą połączenie bezpośrednie z okolicą, pozbawiano dla jakiegoś browaru na Pohulance połącz nia z centrum miasta? Czy pomieścić się to może w zdrowej głowie, aby w chwili, gdy urządzony będzie przystanek kolejowy linii Lwów, Podhajce Winniki nieopodal rogatki pozbawiano przyjezdnych komunikacyi dlatego, że jakaś tam pani ma parcele przy ul. Kochanowskiego a te chciałaby dobrze sprzedać?

C u i b o n o ma miasto pozbywać się dochodów, które może przynieść i przyniesie linia ul. Zielona — rogatka, mogąca w skręcie dochodzić aż do ulicy św. Piotra i Pawła? Dlaczego nie wziąć pod rozwagę tej ogromnej liczby robotników fabrycznych i przyjezdnych z okolicy? Dlaczego skazywać piękny teren malowniczy, jakim jest ów poza rezerwoarami zakładu wodociągowego na zamarcie, skoro w tak świerzem powietrzu mogą stanąć przepiękne domy o tanich mieszkaniach?

W czyim interesie to leży, by te lepianki, urągające miastu stołecznemu, nigdy nie znikły z widowni, by te olbrzymie obszary w tak zdrowem położeniu nie zabudowały się? Czy zaprzeczy kto, że w przeciwieństwie do liczby 1170 mieszkańców (ul. Kochanowskiego) ul. Zielona liczy z górą 3000 mieszkańców. Kto zechce być prorokiem, że po sparcelowaniu gruntów wolnych w okolicy ul. Zielonej, nie powstanie X. ulic pobocznych?

C u i b o n o? pytamy, ma ruch budowlany w tej dzielnicy być wstrzymany? C u i b o n o? pytamy mają właśnie place w tej dzielnicy być deprecyonowane i na czyją korzyść ma to wyjść? Wszak nie na korzyść mieszkańców m. Lwowa!

Powiada się, że fury z cegłami idące ul. Zieloną, będą tamowały ruch. Ale bajka! Dzięki staraniom prezydenta m. p. Michalskiego buduje się drogę w ul. Zielonej koło wodociągów; droga biedz będzie koło Stillerówki i kończyć się koło ul. Pełczyńskiej — tą drogą pójdą fury z cegłami.

A szerokość ul. Kochanowskiego i Zielonej, czy to moment może błachy!

Bądź, jak bądź! wszystkie względy, wyjąwszy względy prywaty przemawiają zatem, by P. T. Radni zechcieli zbadać całą sprawę spokojnie i bez animozyi.

Nie wątpimy, że w I. rzędzie p. prezydent Michalski, jako dobry gospodarz i praktyczny ekonomista, nie teoretyk, przeczytawszy tę pobieżną wzmiankę, weźmie ponownie pod rozwagę memoryał, złożony na ręce zeszłego roku przez deputacyę mieszkańców ul. Zielonej i wynajdzie sposób

pogodzenia interesów miasta z interesami mieszkańców tej ulicy.

Kronika.

Lwów, 28 kwietnia.

Od druha Władysława Janikowskiego, otrzymujemy następujące pismo:

Za okazaną mi łaskawie życzliwość i sympatyę w dniu jubileuszu mojej 25-letniej pracy dla idei sokolej, składam na tej drodze Szanownej Redakcyi, Wydziałowi Sokoła-Macierzy i Jej poszczególnym Oddziałom, Wydziałowi Związku V. okręgu i ich gronom nauczycielskim, tudzież Wydziałom innych Okręgów i gniazd sokolich, oraz licznym druhom, przyjaciołom, kolegom, osobom prywatnym i bratnim Stowarzyszeniom Skały, Gwiazdy, im. T. Kościuszki i t. d. serdeczną podziękę. Czołem!

Władysław Janikowski.

Patryotyzm galicyjski. Subskrypcya na pożyczkę rosyjską, rozpisana na 26 b. m. nadała Lwowie wynik nadspodziewany, gdyż subsk rbowano we filii wiedeńskiego Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu ze samego Lwowa około 4 miliony koron, we filii „Bank-Verein“ we Lwowie i na prowincyi około 3 milionów. Rzecz prosta, że lwią część zasługi przypisać sobie powinna ta część prasy polskiej. która tak zamaszyście w swych ogłoszeniach zareklamowała pożyczkę w mowie będącą.

Z „Sokoła-Macierzy“. W niedzielę 6 maja urządza „Sokół“ we własnej sali (ul. Zimorowicza 8) uroczysty wieczór ku uczczeniu 115 rocznicy konstytucyi 3. Maja.

Walne Zgromadzenie członków „Sokoła-Macierzy“ odbędzie się w poniedziałek 30. bm. o godz. 6. względnie 7. w wielkiej sali,

Repertuar teatru miejskiego. W niedzielę o godzinie 3 i pół popoł. „Kopciuszek“, lo godz, 7 i pół wieczór „Panna praczka“. W poniedziałek „Piękna Marzylianka“.

Filharmonia lwowska. Program wielkiego koncertu, który się odbędzie 1. Maja jest następujący!

1 a) Gomez Arya z op. „Salvator Rosa“ b) Tosti: Melodya „Non t'amo piu“. odsp.. Mattioni. 2 a) Mascagni: Arya Santuzzi z op. „Cavalleria rusticana“; b) Schubert: „Braune Augen“, odśp. Schubert. 3 a) Puccini: Romanza z op. „Manon Lescaut“; b) Ponchielli: Romanza z op. „Gioconda“, odśp. Caruso; 4 Verdi: Duet z op. „Traviata“. odśp. Schubert i Mattioni. 5a) Pergolesi: „Se tu m'ami“. b) Paisiello: „Chi vuol la zingarella“, odśp. Mattioni 6a) Massenet: Arya zo p. „Manon“, b) Kühle: „Wehmüthiges Erinnen“, odśp. Schubert. 7 a) Meyerbeer: Romanza z op. „Afrykanka“; h) Tosti: „Melodia Ideale“ odśp. Caruso.

Program niezwykle bogaty zainteresował nietylko wszystkie sfery naszego miasta, jak się tego zresztą spódziewać należało, ale i prowincyę, która licznie zamawia bilety.

Telegramy.

W i e d e ń. Dowiaduję się, z bardzo poważnego źródła, że padły kostki co do losu br. Gautscha i jego gabinetu, Będzie musiał ustąpić wraz z swym gabinetem. Do steru przyjdzie nowy gabinet. parlamentarny z nowym prezydentem ministrów. Ten nowy gabinet parlamentarny załatwi reformę wyborczą na innych zasadach. Decyzya nastąpi nie wcześniej, jak około połowy przyszłego tygodnia. Do opozycyi przeszedł najwierniejszy poseł słowiański Sustersicz z całym swym klubem, także niemieckie centrum katolickie zwróciło się przeciw projektowi Gautscha.

W i e d e ń. Chociaż uznano poufność obrad Koła Polskiego, dzienniki popołudniowe zamieściły pewne informacye o przebiegu posiedzenia. Według tych relacyj hr. Dzieduszycki miał podnieść w swym referacie w Kole polskiem, że podczas ostatniej konferencyi z prezydentem ministrów wyraźnie oświadczył br. Gautschowi że nie może dać żadnej decydującej odpowiedzi na jego propozycye, lecz przyjmuje je tylko ad referendum Kołu polskiemu. Dalej hr. Dzieduszycki tak samo, jak przed kilku dniami p. Abrahamowicz oświadczył, że Kołu polskiemu nie chodzi o osoby, lecz o kwestye rzeczowe i o interes kraju.

Po hr. Dzieduszyckim miało zabierać głos kilku konserwatywnych członków klubu, którzy obstawali przy rezolucyi z 5. marca, w której klub zażądał 110 mandatów dla Galicyi i iunctim między reformą wyborczą a rozszerzeniem autonomii krajowej. Z mów miała przebijać tendencya wyczekiwania.

K r a k ó w (Tel, pryw.) Nagrodę de Candola (prix de Candolle) za najlepszą monografię rodziny lub rodzaju roślin kwiatowych i prawo do bezpłatnego utrzymywenia kosztownych zawsze publikacyi, ogłaszanych przez Tow. nauk przyrodniczych w Genewie, otrzymał dr. Edward Janczewski, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego za pracę w manuskrypcie przesłaną pt. „Monographie du Genze ribes“.

P a r y ż Niewyśledzeni dotychczas sprawcy usiłowali wysadzić w powietrze most kolejowy koło Argentenille. Most jest lekko uszkodzony. Śledztwo w toku.

P e t e r s b u r g. Wybrani onegdaj powołani do Dnmy państwowej kandydaci w Petersburgu i Moskwie, należą do stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego (kadetów).

O d e s s a. Wczoraj zastrzelono na ulicy oficera Pogrebnego Sprawa uszedł. Równocześnie jakaś kobieta rzuciła bombę na oficera Połtawczenkę. Bomba ta jednak nie wyrządziła żadnej szkody. Kozacy rzucili się za ową kobietą i rozsiekali ją szablami. Leżąc już na ziemi kobieta owa rzuciła drugą bombę, która raniła dwóch policyantów.

P a r y ż. Grupa złożona ze 100 robotników pociągnęła wczoraj popołudniu o godz. 5. przed giełdę pracy i na plac opery, aby urządzić pochód demonstracyjny przed sklepami jubilerskimi. Policya robotników rozprószyła, kilkanaście osób aresztowano.

P a r y ż. Na wniosek prokuratoryi w Bethune dokonano wczoraj przedpołudniem w Paryżu jeszcze dwóch rewizyj domowych u zastępcy sekretarza ogólnej federacyi robotniczej Lesalle'a i w biurze dziennika anarchistycznego. Wynik rewizyi nieznany.

T o k i o. Urzędowo zaprzeczają, jakoby Japonia traktat pokojowy, zawarty w Portsmouth,, uważała zawieszenie broni i doszło dalej do tego, aby Rosyę od wybrzeży wyprzeć i zapanować nad całym wschodem. Japonia piętnuje te pogłoski, że nie są niczem innem, jak tylko podburzaniem przeciw niej. Japonia życzy sobie jak najgoręcej umocnienia pokoju i chce ze wszystkiml narodami żyć w trwałej przyjaźni.

Od 1. maja Antung będzie otwarte dla ruchu obcego, od 1 czerwca Mukden, a w najbliższej przyszłości będzie również Tielin otwarty dla tego ruchu.

K r a k ó w, (Tel. pryw.) Po trzydniowej rozprawie przed tutejszym sądem karnym o matactwa asenterunkowe zapadł wczoraj popołudniu wyrok. Trybunał zasądził Salomona Ricka z Wadowic na 3 miesiące więzienia, Jakóba Rufeisena na 1 miesiąc, Józefa Rufeisena na dwa tygodni więzienia. Hutlesera na 7 dni ścisłego aresztu, 11 uwolniono.

Prokurator zgłosił zażalenie nieważności co do uwolnienia Feuersteina i co do niskiego wymiaru kary obu Rufeisenom Obrońca dr. Weinfeld zgłosił zażalenie nieważności z powodu zasądzenia Ricka, dr. Szelay z powodu zasądzenia Rufeisenów.

B u d a p e s z t. Po dłuższej chorobie zmarł tu członek Izby magnatów hr. Michał Esterhazy,

W i e d e ń. Trybunał kasacyjny odrzucił zażalenie nieważności Pankiewicza wniesione przeciw wyrokowi przysięgłych w Tarnopolu; skazującemu go na karę śmierci przez powieszenie za zamordowanie żony.



Główny skład ul. Karola Ludwka l.3.
Zlecenia z prowincyi odwrotnie.

PIEKARNIA WZOROWA

Franciszka Tabaczyńskiego

3 razy dziennie świeże pieczywo.
Specyalność rogalki na maśle, hygieniczny chleb polski czysto żytni z marką F. T.

powszechnie znany w kołach myśliwskich.

Wszędzie do nabycia! ***Wszędzie do nabycia!***

Wzorowo urządzona
według wszelkich przepisów hygieny
Fabryka wędlin czysto-wieprzowych różnego gatunku

Ludwika Kuczyńskiego

Lwów, ul. Grôdecka l. 89.

Specyalność szynki na sposób pragski. Znakomita kiełbasa polędwicowa i krakowska; krajana wiejska i t. d.

Ceny nader przystępne. — Odbiorcom hurtownym znaczny opust.



Rok założenia 1854.

Skład mebli

SPÓŁKI STOLARZY LWOWSKICH
WE LWOWIE
Plac Bernardyński 17.

Bolesław Mikuliński
Lwów, ul. BATOREGO 12.
Krawiec męski, dostawca uniformów dla urzędników c. k. kolei Państw.
poleca
Magazyn i pracownię sukien męskich
z wyborowych materyj z pierwszorzędnych fabryk.

Linia Hamburg-Ameryka.

Dla wygody Szanownej podróżującej Publiczności otworzyliśmy we Lwowie przy ul. Gródeckiej l. 95
Specyalne biuro dla pasażerów I. i II. klasy



Bezpośrednie połączenie między
Hamburgiem
a New-Jorkiem, Kanadą, Ameryką Centralną, Południową, Meksykiem, Kubą, Brazylią, Afryką Wschodnią, Południową, Azyą Wschodnią i t. d.

Spacerowe podróże morskie:
Przejażdżki po morzu Śródziemnem. Podróże do Egiptu, na Wschód, do Przylądka północnego, do Spitzbergen, Islandyi i różnych znakomitych miejsc kąpielowych morskich i t. d.

Dwuśrubowymi parowcami pospiesznymi i pocztowymi.
Sprzedaż biletów na parowce i koleje żelazne amerykańskie Prospekty wysyła bezpłatnie, również wszelkich wskazówek najchętniej udziela ustnie i listownie.

GENERALNA AGENCYA dla GALICYI LINII HAMBURG — AMERYKA
we LWOWIE, ulica Gródecka l. 95.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Maksymilian Schlesinger. Druk. „Pospieszna“ (Ostruszki) pod zarządem A. Filipowskiego